

"Od ziarnka do garnka"

To był dobry rok - ten niedawno pożegnany - dla bydgoskiego rolnictwa. I nie tylko dlatego, że zebraliśmy średnio 24 q czterech zbóż z hektara, że już do końca grudnia rolnicy odwieźli do punktów skupu przeszło 500 tys. ton zbóż, a więc o 20 % więcej, niż w tym samym czasie ub. roku i że do czerwca z ubiegłorocznych zbiorów województwo skupi rekordową ilość zbóż, bo około 540 tys. ton.

Miniony rok był dobry także nie tylko dlatego, że woj. bydgoskie po raz czwarty z rzędu zanotowało najwyższą w kraju dynamikę wzrostu pogłowia bydła, bo o 4 %; nie tylko dlatego, że wszystkie plany produkcyjne zostały wykonane z nadwyżką. Zresztą to są fakty na ogół znane. Mówiliśmy o nich w ostatnich audycjach starego roku. Ale do tego bardzo optymistycznego bilansu trzeba koniecznie dodać kilka faktów mniej znanych, a mających duży wpływ na codzienne życie każdej wsi, każdej gromady. Oto w ub. roku wybudowano w woj. bydgoskim aż 200 km dróg lokalnych o nawierzchni twardej, a dalszych 400 km pokrytych dywanikami asfaltowymi. A co znaczy twarda droga w miejsce błotnistej, na której konie łamały nogi a u wozów pękały koła - nie muszą chyba dodawać.

Często kawałek twardej drogi zupełnie zmienił życie we wsi - umożliwił bowiem bardziej intensywną produkcję, np. uprawę buraków cukrowych, których dotąd nie wysiewano, bo na jesieni trudno je było wywieźć do cukrowni, nie mówiąc już o ułatwionych kontaktach ze światem.

A światło? Do 7000 zagród chłopskich doprowadzono w ub. roku prąd. Nareszcie elektryczne oświetlenie mieszkań i zabudowań gospodarskich, nareszcie możliwość korzystania z radia, telewizora, żelazka elektrycznego, lodówki, odkurzacza; nareszcie możliwość zainstalowania elektrycznego parnika, elektrycznej dojarki czy silnika poruszającego przeróżne maszyny.

Woj. bydgoskie otrzymało w starym roku dalszych 500 izb lekcyjnych - znowu lepsze warunki nauki, znowu skrócenie drogi dla wielu dzieci z domu do szkoły.

A więc - nie tylko postęp w produkcji. Także ogromny postęp cywilizacyjny na bydgoskiej wsi.

Niedawno wychyliliśmy kielichy za pomyślność nowego roku. Trudno w tym wstępnym felietonie omawiać zadania stojące w tym roku przed bydgoskim rolnictwem.

W tym magazynie, poświęconym poradnictwu fachowemu zajmujemy się wyłącznie produkcją. A więc kilka słów o najważniejszych produkcyjnych zadaniach. Do nich - zgodnie z uchwałami V Zjazdu Partii - należy dalszy szybki wzrost plonów, a tym samym i skupu zbóż oraz dalszy rozwój hodowli i skupu mięsa. Z tegorocznych zbiorów rolnicy bydgoscy mają sprzedać państwu aż 650 tys. ton zbóż, czyli znowu o 20 % więcej, niż w roku 68-mym. Musimy utrzymać dotychczasowe, najwyższe w kraju tempo wzrostu pogłowia bydła oraz odrobić notowany w ostatnich miesiącach starego roku spadek skupu mleka. Poza tym chcemy wyrównać ubytki w pogłowie trzody chlewnej i to aż o 63 tys. sztuk.

A więc proszę się nie dziwić, że w tej audycji będziemy szczególnie faworyzować tematy związane z produkcją zbóż i hodowlą. Pomogą nam w tym bydgoscy naukowcy, pracownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa oraz nasi stali współpracownicy z Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego w Minikowie i Mochełku. Bylibyśmy także wdzięczni słuchaczom, gdyby zechcieli nam podpowiedzieć, jakie tematy z zakresu produkcji rolnej ich szczególnie interesują, żeby się z nami podzielili swoimi doświadczeniami. Chętnie przyjedziemy do was, nagramy wasze wypowiedzi na taśmy magnetofonowe, odtworzymy je później na antenie.

Wychodzimy bowiem z założenia, że nic tak nie przekonuje, jak żywy przykład. Nie chowajcie więc tajemnic gospodarowania wyłącznie dla siebie - dzielcie się z nimi nie tylko z najbliższymi sąsiadami, ale za naszym pośrednictwem ze wszystkimi rolnikami woj.bydgoskiego, i nie tylko bydgoskiego - jako że słyhać nas doskonale w całym kraju. Prosimy więc o opinie, nie szczędźcie nam także krytycznych uwag - bo to tylko pomaga w usuwaniu niedomagań, prosimy także o współpracę i rolników, i naszych stałych współpracowników z zakładów naukowych. Chodzi przecież o to, aby wspólnym wysiłkiem powstała audycja wszystkim potrzebna.

W naszym wstępnym felietonie mówiliśmy o tym, że bydgoscy naukowcy ściśle współpracują z nami w redagowaniu magazynu porad fachowych. Warto więc może kilka słów powiedzieć o formach upowszechniania dorobku bydgoskiej nauki.

Wprawdzie w województwie nie mamy wyższej szkoły rolniczej, jednak istnieje tu bardzo silne środowisko nauk rolniczych. Jeszcze przed drugą wojną światową działał na terenie Bydgoszczy Baństwowy Instytut Nauk Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Oddział w Bydgoszczy. Po wojnie Instytut ten przekształcił się w kilka innych, doszły nowe, tak że w tej chwili działa 10 instytutów takich, jak: Instytut Weterynarii, Instytut Melioracji Użytków Zielonych, Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytut Ziemiaka, Instytut Fizjologiiⁱ Żywienia Zwierząt, Instytut Zootechniki oraz Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny w Minikowie. Centrale tych instytutów znajdują się najczęściej poza województwem, a u nas pracują jedynie różne zakłady oraz pracownie, zajmujące się pewnymi badaniami, wynikającymi z centralnego planu pracy. W tej sytuacji 76 samodzielnych pracowników naukowo-badawczych oraz 205 inżynieryjno-technicznych przeprowadza badania na rzecz całego kraju i ci ludzie nie zawsze są w stanie wziąć na warsztat tematy wynikające z regionalnych potrzeb.

Ale mimo wszystko bydgoscy naukowcy w swych planach pracy uwzględniają potrzeby województwa. Np. w ostatnich 4 latach podjęto 514 nowych tematów badań, a w tym prawie 200 ukończono. Bydgoscy naukowcy nie czekają, aż praktyka sama wyciągnie ręce po zakończone i dla naszego województwa przydatne wyniki badań. Formy przekazywania osiągnięć nauki do praktyki są różne. Np. w latach 65-68 bydgoscy naukowcy wydali prawie 300 prac naukowych, napisali z górą 350 artykułów popularnych dla prasy, wygłosili ponad tysiąc odczytów, pogadarek i wykładów tak dla rolników, jak i dla służby rolnej, wydawali aktualne instrukcje i zalecenia czy ulotki, a na naszej antenie wygłosili przeszło 250 audycji radiowych. Był to naprawdę ogromny wysiłek. Trudno jednak powiedzieć, aby praktyka w pełni wykorzystywała dorobek nauki. Toteż właśnie w tej audycji, poświęconej poradnictwu fachowemu, będziemy się starali zapraszać do mikrofonu przedstawicieli bydgoskiej nauki w przekonaniu, że ich wiedza oraz ich dorobek naukowy pomoże każdemu rolnikowi w jego codziennej walce o wzrost plonów.

W czasie prac nad realizacją uchwał IX Plenum, gdy trójki fachowców odwiedzały wszystkie wybrane gospodarstwa indywidualne, oraz wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rolne i rolnicze spółdzielnie produkcyjne - ujawniono olbrzymie dysproporcje w poziomie produkcji nie tylko między poszczególnymi gospodarstwami we wsi czy w gromadzie, ale także między całymi powiatami. Prosty stąd wniosek, że obecnie sens polityki rolnej polega nie tylko na podciąganiu słabych gospodarstw przynajmniej do poziomu przeciętnych, ale także na wyrównywaniu dysproporcji w poziomie produkcji między powiatami. Toteż swego czasu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy ogłosiło współzawodnictwo międzypowiatowe o najwyższą dynamikę wzrostu produkcji rolnej. Tak się bowiem składało, że dotąd laury zbierały powiaty od lat przodujące w bydgoskim rolnictwie. Były to powiaty o dobrych glebach, stosunkowo zdrowej strukturze gospodarstw, powiaty nieźle wyposażone w drogi, punkty skupu, sieć handlową, przemysł rolno-spożywczy, powiaty mogące się pochwalić solidną zabudową itd, itp. A przecież w naszym województwie mamy powiaty, zwłaszcza należące dawniej do zaboru rosyjskiego, które pracują w nieporównywalnie gorszych warunkach.

A i te zaniedbane powiaty chcą produkować coraz więcej. Ich ambicją jest dogonienie tzw. wysokotowarowych powiatów. A o powodzeniu w tym wyścigu do czołówki zadecyduje właśnie dynamika wzrostu plonów.

Na konferencji prasowej w przededniu nowego roku zorganizowanej przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ogłoszono oficjalnie wyniki współzawodnictwa za rok gospodarczy 1967/68. Okazało się, że trzy pierwsze miejsca w dynamice wzrostu plonów zajęły powiaty zaliczane dawniej do słabszych. Wg obliczeń specjalnie powołanej komisji - palmę pierwszeństwa zdobył powiat sępoleński. Na drugie miejsce wysunął się powiat bydgoski, który jakoś dawniej wlokł się w ogonie. Trzecie miejsce przypadło powiatowi o najsłabszych glebach - powiatowi chojnickiemu.

Wypada więc pogratulować zwycięskim powiatom w przekonaniu, że dzięki notowanemu tam najwyższemu tempu wzrostu produkcji rolnej już ~~wkrótce~~ wkrótce znajdą się one w czołówce wysokotowarowych powiatów woj. bydgoskiego.